PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, poniedziałek 30 stycznia 1933 r. Nr. 24

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 28.1 w koresp. z Warszawy zaprzecza twierdzeniem prasy polskiej, jakoby ogłoszenie przez tenże dziennik artykułu o zadaniach niemieckich attachés wojskowych w Polsce pozostawało w związku z oczekiwanem wniesieniem skarg niemieckich pod obrady Rady Ligi Narodów. Dziennik podkreśla, że Polacy starają się nadać charakter urzędowy sprawie, poruszonej przez redakcję w artykule, podpisanym literami H.G.V.St., który to podpis nie ma nic wspólnego z nazwiskiem dwóch generałów Stülpnagel. Polska służba wywiadowcza nie jest tak naiwną, pisze „Der Tag", żeby podpis ten łączyć z nazwiskiem jednego z Stülpnaglów, którym na imię Edwin oraz Joachim. Fałszowanie imienia ma więc czysto polityczne znaczenie, którego bliższe wyjaśnienie jest zbyteczne.

Völkischer Beobachter 29 i 30.1 w koresp. z Genewy pisze, że delegacja niemiecka nie powinna przyjąć sprawozdania w sprawie polskiej reformy rolnej, dopóki nie otrzyma zupełnie pewnego zaręczenia przed podobnemi wypadkami na przyszłość.

POLSKA A AUSTRJA

Neues Wiener Tagblatt 27.1 pisze, że w czasie toczących się od czwartku rokowań handlowych polsko-austrjackich delegacja polska złożyła propozycję w sprawie austrjackich żądań preferencyjnych. Koła gospodarcze uważają propozycje polskie za niewystarczające. Delegaci polscy mają wkrótce odjechać do Warszawy celem złożenia sprawozdania swemu rządowi.

POLSKA A ZSRR.

Prawda 27.1 omawia przemówienie Mołotowa o sytuacji międzynarodowej ZSRR. Dziennik stwierdza m. inn., że zawarcie paktu nieagresji przez szereg państw zachodnich było wielkiem zwycięstwem polityki pokojowej Sowietów. „Wobec zaostrzenia stosunków polsko-niemieckich i wzrostu ruchu rewolucyjnego w Polsce, agresja przeciwko ZSRR. byłaby — pisze dziennik — zbyt ryzykownem przedsięwzięciem ze strony polskich kół wojskowych. Nie należy jednak ani na chwilę zapominać, że skłonność do wszelkiego rodzaju awantur niejednokrotnie ujawniała się w tych kołach w przeszłości i że burżuazyjny bóg może odjąć nawet resztę rozumu temu, kogo chce zgubić".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 29.1 pisze, że rząd polski nosi się z zamiarem ograniczenia autonomji Górnego Śląska, co wywołuje wśród ludności śląskiej ostre sprzeciwy. Dziennik wskazuje, że niektórzy polscy uczeni starają się wykorzystywać dane statystyczne do celów politycznych, a m. inn. twierdzą, że Niemcy dobrowolnie opuszczali ziemie przyznane Polsce, co, zdaniem dziennika, nie zgadza się z rzeczywistością, gdyż ludność niemiecka została przemocą wypędzona. Polacy nie umieli tego ubytku wyrównać, gdyż ziemie, dawniej należące do Prus, upadają pod względem gospodarczym. W ten sposób daje się poznać prawdziwe oblicze Polski, na której bogactwa składają się dobra obcych narodów: lasy Litwy, bogactwa kopalne Galicji, przemysł Śląska i dobrobyt Poznańskiego i Pomorza „powstały z niemieckiego potu".... „Trwoga złoczyńcy — pisze dziennik — obawiającego się o swoją zdobycz, jest przecież głównym motorem polityki polskiej, która spodziewa się pokryć popełnioną krzywdę przez nową krzywdę".

Neue Zürcher Zeitung 27.1 w koresp. z Warszawy omawia położenie wewnętrzne i w związku z powrotem wicemin. Szembeka zaznacza, że min. Beck nie wchodzi w ślady min. Zaleskiego; jeździ osobiście tylko do Genewy, wyręczając się w innych podróżach wicemin. Szembekiem.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 29.I twierdzi, że nawet porozumienie pomiędzy hitlerowcami, niemiecko - narodowymi i konserwatystami nie wystarczy dla stworzenia w Reichstagu stałej większości, na której mógłby się oprzeć rząd koalicyjny. Większość taka może powstać jedynie przy poparciu centrum. Upadek v. Schleichera uzasadnia się w Niemczech tem, że v. Schleicher, również jak v. Papen nie potrafił wywiązać się z powierzonego mu przez prezydenta żądania i stworzyć tę niezbędną większość; tak jeden, jak i drugi zadawalniali się tem, że byli tolerowani. Prezydent Hindenburg znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Z jednej strony, pragnąłby on pozostać wierny ustrojowi wejmarskiemu, z drugiej strony, ulega on presji kół prawicowych, do których zbliża go jego przeszłość, pochodzenie i sympatje. Znajduje się on na rozdrożu pomiędzy bliskim mu duchowo v. Papenem i Hitlerem, do którego czuje on wstręt.

L'Echo de Paris 29.I w koresp. z Berlina M. Turpaud'a twierdzi, że jeżeli v. Hindenburg usłucha rady, jaką dał mu ustępując v. Schleicher, i powierzy Hitlerowi tworzenie nowego gabinetu, opartego o większość parlamentarną, to będzie się to równało osobistej porażce marsz. Hindenburga i liczyć się należy wówczas z możliwością bliskiego kryzysu prezydenckiego w Niemczech. Jeżeli sądzić podług ewolucji polityki niemieckiej ostatnich dziesięciu lat, to próby stworzenia konserwatywnej republiki w Niemczech należy uważać za ostatecznie rozbite. Obecnie Niemcy stoją w obliczu dylematu: albo dyktatura narodowa z Hitlerem na czele, albo powrót do monarchji.

Deutsche Allg. Ztg. 29.I pisze, że rząd Schleichera musi wyciągnąć konsekwencje z faktu, że prezydent odmówił mu pełnomocnictwa do rozwiązania parlamentu. Schleicher wskazał na przyjęcie u Prezydenta, podobnie jak to już uczynił był w sierpniu, że jedynem wyjściem w razie zaniechania rozwiązania parlamentu jest powierzenie misji tworzenia rządu Hitlerowi. Gdyby Hindenburg na to się nie zgodził, wówczas byłoby rzeczą konieczną udzielenie odpowiednich pełnomocnictw rządowi prezydjalnemu. Hindenburg jednak wybrał przyjęcie dymisji rządu Schleichera i polecił Papenowi zapoznać się z położeniem politycznem i przedstawić odpowiednie propozycje. Hindenburg ma nadzieję, że uda się utworzyć rząd z udziałem partyj frontu harzburskiego, a więc łącznie z Hitlerem. Wówczas przesilenie rządowe miałoby pewien sens. Jednak, zdaniem dziennika, jest rzeczą mało prawdopodobną takie rozwiązanie, a to z powodu uporczywego domagania się przez hitlerowców kanclerstwa dla Hitlera. Dziennik podkreśla, że jednego należy sobie bezwzględnie życzyć, a mianowicie, aby kryzys rządowy został najrychlej zakończony.

Völkischer Beobachter 29 i 30.I pisze, że Schleicher obok różnych błędów popełnił przedewszystkiem ten główny błąd, że starał się wprowadzić rozłam do ruchu wolnościowego narodowych socjalistów, lecz właśnie na tym punkcie przerachował się, ponieważ nie zdołał zachwiać jednolitego frontu stronników Hitlera. Dziennik pokreśla, że stanowisko stronnictwa nie zmieni się zupełnie wobec każdego nowego rządu, który nie będzie miał za sobą parlamentarnej większości. Gdyby misję tworzenia rządu otrzymał Papen, hitlerowcy będą w stosunku do niego w takiej samej opozycji jak poprzednio.

Dreptatea 25.I, zajmuje się demonstracjami „Stahlhelmu", domagającego się przywrócenia monarchji; dziennik nazywa działalność tej organizacji niepoczytalną i stwierdza, że powrót monarchji w Niemczech byłby podeptaniem traktatu wersalskiego i wywołałby oprócz sprzeciwów wewnętrznych — także kategoryczną opozycję z zewnątrz.

Izwiestja 28.I zamieszczają rezolucję Centralnego komitetu partji komunistycznej Niemiec, potępiającą m. inn. w ostrej formie „oszczerczą kampanję" przeciwko ZSRR., prowadzoną przez przywódców socjaldemokratycznych i stwierdzają, że Sowiety zawsze podtrzymywały walkę, prowadzoną przez masy pracujące Niemiec przeciwko traktatowi wersalskiemu.

Prawda 28.I donosi z Berlina o likwidacji komunistycznej grupy trockistów w Niemczech. Większość członków tej organizacji ogłosiła oświadczenie, w którem nazywa Trockiego oszczercą międzynarodówki komunistycznej i stwierdza, że prognostyki Trockiego co do dalszych losów ZSRR. i Niemiec zbankrutowały. Byli trockiści wypowiadają się bez zastrzeżeń za polityką Kominternu.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Temps 29.I twierdzi, że wobec tego, iż rząd Paul - Boncoura nie potrafił wywiązać się ze swego zadania, dlatego, że było to niemożliwe, nowy gabinet, bez względu na to, jakiem imieniem się go nazwie, winien zastąpić regime partyjny regimem łączności międzypartyjnej. Tylko wtenczas potrafi nowy rząd wywiązać się z trudnego zadania obecnej chwili. Jeżeli zachowa on chociażby cień charakteru kartelu, skaże się zgóry na bezczynność i na śmierć i to w bliskiej przyszłości.

La République 28.I krytykuje w bardzo ostry sposób przemówienie Tardieu, wygłoszone w tych dniach w „Société des Conférences" i twierdzi, że b. premjer myli się, przypisując Briand'owi winę i odpowiedzialność za trudną sytuację wewnętrzną i zewnętrzną Francji, gdyż dużą część odpowiedzialności ponosi on sam, jak również i cała prawica. Dziennik dodaje, że Tardieu pragnie jedynie skorzystać z nadarzającej się chwili i „wypłynąć znów na szerokie wody polityki".

Siegodnia 29.I w art. wst., omawiając ustąpienie rządu Paul - Boncour'a, pisze m. inn.: „Ustąpienie rządu w momencie, kiedy parlament jest zajęty rozważaniem niecierpiącej zwłoki sprawy budżetu i finansów, stwarza trudną sytuację. Sprzeczności ekonomiczno - finansowe zetknęły się z politycznemi; obecnie chodzi już nie o ten lub inny budżet, lecz o układ politycznych sił, na których mają się opierać rządy Francji. Niezadowolenie z socjalistów czyni ponownie żywotną ideę koncentracji narodowej, która już uratowała raz kraj w momencie katastrofy z frankiem. Teraz jednak utworzenie tej koncentracji jest rzeczą o wiele trudniejszą, a to ze względu na skład parlamentu i ze względu na nastroje, panujące w kraju. Wszelako fakt, że gabinet Herriot'a i gabinet Paul - Boncour'a były obalone przez zajmujących „przyjacielskie" stanowisko socjalistów, wzmacnia

szanse nowego bloku narodowego". Wkońcu dziennik podkreśla, że rozwój wypadków w Niemczech może wpłynąć na porozumienie stronnictw francuskich w kierunku usunięcia obecnego przesilenia we Francji.

Izwiestja 27.I w koresp. z Paryża rozpisuje się o manifestacji włościan na ulicach Paryża. Uczestnicy wiecu w sali Wagram zostali oszukani przez reakcyjnych organizatorów tej manifestacji, którzy skierowali nieorjentujących się w topografji Paryża chłopów w stronę Łuku Tryumfalnego, zamiast do Izby Deputowanych, gdzie chcieli się oni udać. Dopiero, gdy wiecownicy zorjentowali się, że zostali oszukani, część ich udała się przed Izbę Deputowanych, jednakże zastąpiła im drogę policja, którą zdążono na czas uprzedzić o wypadkach. Około 100 manifestantów miano aresztować — 50 osób zostało rannych.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Manchester Guardian 27.I w koresp. z Berlina omawia deklarację Schleichera w sprawie rozbrojeniowej polityki Niemiec, zaznaczając, że bez względu na to, czy Schleicher upadnie, czy też nie, niemiecka polityka militarna, która zmierza do uzbrojenia Niemiec, nie ulegnie zmianie, dopóki jakikolwek gabinet prawicowy będzie się znajdował u władzy. Autor podkreśla, że jak było do przewidzenia, rząd niemiecki nie zadowolił się przez dłuższy czas teoretycznem uznaniem równości statutowej. Oświaczenie Schleichera dowodzi, że Niemcy pragną, by zasada równości została zastosowana w praktyce, a formalne uznanie tej równości wzmocniło ich stanowisko i ułatwiło żądanie więcej. W świetle oświadczenia Schleichera nic, zdaje się, nie może powstrzymać od ponownego zwiększenia zbrojeń, chyba, że inne państwa zgodziłyby się na rzeczywiście daleko idące rozbrojenie. Prawdopodobnie w Genewie oświadczenie Schleichera będzie służyło jako podstawa do targów, lecz Niemcom będzie chodziło o uzbrojenie, a nie rozbrojenie. Zdaniem korespondenta istnieje również możliwość, że oświadczenie to poprostu przepowiada ponowne wycofanie się Niemiec z konferencji rozbrojeniowej.

Daily Herald 27.I w art. wst., omawiającym sytuację światową, pisze, że militaryści rządzą prawie w połowie państw Europy. Japonja staje się nowemi Prusami na Dalekim Wschodzie. Wydaje się dużo więcej pieniędzy obecnie na zbrojenia, niż w roku przed wielką wojną. Dziennik wskazuje, że gdyby pacyfiści byli tak dobrze zorganizowani, jak militaryści, to wówczas wyniki Genewy nie ograniczałyby się jedynie do rozmów.

SPRAWA DŁUGÓW. PRZED KONFERENCJĄ EKONOMICZNĄ.

La Tribuna 25.I w art. wst., nawiązującym do zaproszenia Włoch przez Stany Zjednoczone A. P. do rozpatrzenia sprawy długów, uważa, że zaproszenie to po takiemże zaproszeniu skierowanem do Anglji dowodzi, że Waszyngton chce się porozumieć z temi państwami, które uiściły spłatę grudniową, a ponadto, że chce porozumiewać się z każdem państwem osobno. Gdyby Francja nie była przeszkodziła swoją polityką, możnaby było zaraz po ogłoszeniu moratorjum Hoovera załatwić tę sprawę razem z odszkodowaniami. W każdym razie dopiero po załatwieniu długów zostanie przywrócone zaufanie; będzie to sprzyjało światowej konferencji gospodarczej, na której należy rozpatrzeć stanowisko poszczególnych państw w sprawie standartu złota i w sprawie przywrócenia normalnej wymiany, bez obszernych sprawozdań i długich mów. Włochy nie boją się, że samotne będą rozmawiały ze Stanami Zjednoczonemi. Dług zaciągnięty podczas wojny nie poszedł na cele gospodarcze, ale na wspólnie z Ameryką toczoną wojnę. Włochy nie otrzymały bogatych prowincyj, ani bogatych kolonij. Zniszczone obszary odbudowały własnym kosztem, nie otrzymały odszkodowań, bo zrzegnowały z odszkodowań od Austrji, Węgier i Bułgarji. Dzięki własnej administracji i przewidywaniom Mussoliniego i współpracy społecznej mogą lojalnie stanąć przy Stanach Zjednoczonych A. P.

Corriere della Sera 26.I omawiając w art. wst. prace przygotowawcze komisji rzeczoznawców do światowej konferencji gospodarczej, stwierdza w przygotowanych materjałach widoczne usiłowanie pogodzenia rzeczy rozbieżnych, co zdaniem dziennika nie rokuje powodzenia konferencji.

Lietuvos Aidas 28.I w obsz. art. wst. zapatruje się b. sceptycznie na powodzenie światowej konferencji ekonomicznej. Dziennik podkreśla, że konferencja ta jest ostatnią nadzieją państw dotkniętych kryzysem ekonomicznym i zapytuje: „Jeśli ta nadzieja zawiedzie, jakież wówczas pozostanie wyjście?".

Izwiestja 28.I podają obszerne ustępy z artykułu „Gazety Polskiej" na temat stworzenia bloku czterech mocarstw, które wzięłyby w swe ręce kierownictwo spraw europejskich.

FRANCJA, WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

La Tribuna 26.I w art. wst. podkreśla, że prasie francuskiej nie powiodły się usiłowania ukrycia politycznych trudności wewnętrznych w Jugosławji. Dziennik pisze: Francja, nie zdając sobie sprawy ze swego stanowiska hierarchicznego, dalej z roli cywilizacyjnej i odpowiedzialności, wspiera radą, pieniędzmi i bronią awanturniczą Jugosławję, podporządkowując w ten sposób swoją politykę wielkiego mocarstwa państwu niższemu, co może wywołać wojnę. Jest to sprzeczne z historją i interesami Europy a ponadto szkodliwe dla Francji, gdyż krępuje jej politykę wielkiego mocarstwa i szkodzi Jugosławji, bo pcha ją do niedorzecznej polityki przeciwwłoskiej. Wydana obecnie książka Pibicevicia, dowodzi, że Jugosławja przechodzi przesilenie wewnętrzne, wynikające z niej samej a nie z intryg włosko - węgierskich, dążących do rewizji układów, jak to twierdzi prasa francuska. Dowodzi tego między innemi okoliczność, że Pribicević jest nieprzychylnie usposobiony do Włoch.

SYTUACJA POLITYCZNA W WIELKIEJ BRYTANJI.

The Times 27.I w art. wst., omawiającym długie pobyty brytyjskiego ministra spraw zagranicznych w Genewie, pisze, że powstaje pytanie, czy brytyjska polityka zagraniczna nie byłaby prowadzona bardziej skutecznie przez ministra spraw zagranicznych, któryby więcej czasu spędzał w kraju i pozostawał w bliższym kontakcie z opinją publiczną, a gdyby do Genewy został wysłany odpowiedni reprezentant.

The Manchester Guardian 27.I omawiając w art. wst. wynik wyborów w Irlandji, pisze, że Cosgrave poniósł porażkę, ponieważ jego opozycja w stosunku do antybrytyjskiej polityki de Valery postawiła go w podnieconych umysłach nacjonalistów po stronie tradycyjnego wroga. Obecnie okazało się, że wojna taryfowa, zostosowana wobec Irlandji okazała się

bezowocną. De Valera uzyskał mandat wprowadzania swych konstytucyjnych i ekonomicznych inowacyj bez względu na konsekwencje. Dziennik zaznacza, że rząd brytyjski musi wyzbyć się idei, iż wolne państwo irlandzkie może być zmuszone do utrzymania swych dawnych zobowiązań i musi być przygotowany do ponownego rozpatrzenia stosunków w realistycznem świetle.

KONFLIKT POMIĘDZY KOLUMBJĄ A PERU. REWIZJONIZM.

L'Echo de Paris 29.I, w sprawozdaniu genewskiem Pertinax'a twierdzi, że w przemówieniu Pierre Cot'a, tyczącem się zatargu pomiędzy Peru i Kolumbją, należy zwrócić uwagę na 2 następujące zdania: „Było rzeczą niemożliwą pozwolić na twierdzenie, że jakiś naród nie ma prawa, na swem własnem terytorjum, operować swemi siłami policyjnemi" i dalej „Delegat Francji podkreśla z naciskiem, że — tylko w miarę tego, jak Liga Narodów będzie mogła zapewnić bezpieczeństwo każdego z narodów, — rozbrojenie będzie mogło być przeprowadzone". Dziennik dodaje: „Mimo wszystko, jednak p. Cot uległa pewnej ewolucji". W d. c. dziennik podkreśla, że poparli przemówienie Cot'a delegaci Ameryki Południowej, Polski i Czechosłowacji, a inni członkowie Rady nie odezwali się ani słowem.

Le Journal 28.I w sprawozdaniu genewskiem St. Brice'a podkreśla brak solidarności międzynarodowej, jaki ujawnił się raz jeszcze podczas debaty nad konfliktem pomiędzy Peru i Kolumbją. Pierwszym obowiązkiem delegatów winno było być — zdaniem dziennika — jednomyślne oświadczenie na rzecz poszanowania traktatów. Delegat Francji Pierre Cot, nie omieszkał skorzystać z nadarzającej się sposobności, ażeby podkreślić konieczność poszanowania traktatów. Dziennik dodaje, że nie należy się dziwić, że Niemcy i Włosi nie przyłączyli się do tej manifestacji, lecz milczenie sir Simon'a w danym wypadku musi dawać dużo do myślenia. Jeżeli Anglja uznaje rewizję traktatów, to przyznać trzeba, że jest to dziwny sposób przygotowywania rozbrojenia.

Prawda 27.I pisze, że konflikt pomiędzy Kolumbją a Peru kryje za sobą walkę interesów towarzystw naftowych amerykańskich i angielskich. Interwencja Stimsona na rzecz Kolumbji z jednej strony, stanowisko zaś Ligi Narodów korzystne dla Peru, powzięte pod wpływem Anglji z drugiej dowodzą, że państwa imperjalistyczne kierują się jedynie swym egoistycznie pojętym interesem.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Prasa litewska z 26.I zamieszcza komunikat ag. „Elta", informujący o przeniesieniu dotychczasowego litewskiego posła w Rydze, Dr. Dailide na takież stanowisko do Tallina.

Rytas 26.I informuje o skazaniu przez litewski sąd wojskowy niejakiego Lukaszevicziusa na cztery lata ciężkiego więzienia za służbę w wojsku polskiem.

Lietuvos Žinios 27.I informuje o projekcie utworzenia na Litwie szkoły nauk politycznych; w szkole tej wykładanoby m. inn. zagadnienie wileńskie i kłajpedzkie. Inicjatorem projektu jest—jak pisze dziennik — prof. Roemeris.

Lietuvos Aidas 26.I w art. wst. przyznaje, że i na Litwie jest pewna liczba bezrobotnych, którzy wymagają wsparcia. Dziennik wzywa społeczeństwo, by zdjęło z bark rządu pieczę nad bezrobotnymi i samo przyszło im z pomocą.

Dzień Kowieński 26.I w art. wst. domaga się od rządu litewskiego dalszego obniżenia maksymalnej stopy procentowej, która wynosi obecnie 12 proc. Dziennik żądanie swe motywuje katastrofalną sytuacją gospodarczą Litwy.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 27.I w art. wst. zarzuca stronnictwu narodowo-włościańskiemu, że pierwszy jego rząd powołał ponad 46 tysięcy nowych urzędników, a teraz obcina im płace.

RÓŻNE.

Völkischer Beobachter 27.I pisze, że biskup Gföllner w Linzu w ostatnim swoim liście pasterskim zwalcza głoszoną przez Hitlera czystość rasy i robotniczy ruch klasowy z powodu tego, że sprzeciwia się to zasadom chrześcijańskiej religji. Dziennik podkreśla, że za tą argumentacją biskupią kryją się cele polityczne, mianowicie chodzi tu o popieranie Habsburgów. Biskup Gföllner—zdaniem „Völk. Beob."— w ten sposób nadużywa religji dla celów politycznych.

Corriere della Sera 24.I w art. wst. wskazuje na znaczenie współczesnego syndykalizmu jako czynnika życia narodowego. Dziennik zaznacza jednak, że przeszczepianie ustroju faszystowskiego na inne tereny nie udaje się dlatego, że go naśladują bezmyślnie.

Prawda 26.I donosi z Wiednia, że w rumuńskich kołach politycznych podkreślają polityczny charakter podróży króla Aleksandra do Bukaresztu. Celem jego spotkania z królem rumuńskim jest zademonstrowanie solidarności Rumunji i Jugosławji wobec rewizjonistycznej polityki Włoch.

Prawda 26.I w art. wst. dopatruje się tendencyj antypaństwowych w zaniedbaniach, jakie dają się ostatnio zauważyć w produkcji zapasowych części traktorów. Podczas gdy wytwórczość samych traktorów wzrasta, gospodarcza ich wydajność nie rośnie w odpowiednim stosunku, a to z powodu niemożności zastąpienia zużytych części przez nowe. „Remont traktorów — kończy dziennik — jest jednym z najważniejszych odcinków walki klasowej".

Wozrożdienje 28.I donosi z Warszawy o oświadczeniu ministra Jędrzejewicza w sprawie nauki języka rosyjskiego w szkołach polskich.

Wozrożdienje 28.I występuje z rewelacjami na temat motywów porwania generała Kutiepowa. Dziennik twierdzi, że generał posiadał kompromitujące dokumenty o działalności G.P.U. w Paryżu, których ogłoszeniu rząd sowiecki postanowił przeszkodzić za wszelką cenę.

Siegodnia 28.I donosi, że rada Banku Łotwy zastanawiała się nad tem, czy należy przyjmować do dyskonta weksle, wystawione w języku niemieckim i rosyjskim. Rada Banku stwierdziła, że prowadzi politykę finansowo-gospodarczą, nie zaś nacjonalistyczną i nie chce stawiać swym klijentom zbyt surowych żądań, mogących stworzyć im jakiekolwiek trudności.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.